

817 górników uzyskało w ub. roku awans społeczny

KATOWICE (PAP). Rok 1949 charakteryzuje się w polskim przemyśle węglowym poważnymi osiągnięciami w dziedzinie zasilenia kadr kierowniczych elementem, rekrutującym się z najzdolniejszych, najbardziej doświadczonych górników.

Na ogólną liczbę 1.837 wysuniętych w okresie trzylecia na dyrektorów, wicedyrektorów włącznie, na stanowiska w dozorze średnim i niższym w 1949 r. 817 górników uzyskało awans społeczny. W ten sposób rząd Polskiej Ludowej wyraził przodującym górnikom swoje uznanie, powierzając im odpowiedzialne funkcje w czołowym polskim przemyśle.

W wyniku intensywnie prowadzonej w okresie poprzednim akcji szkoleniowej, powierzono w ub. roku 369 górnikom odpowiedzialne funkcje w zakresie dozoru średniego, a 440 wysunięto na stanowiska w dozorze niższym.

Stoczniovcy śpieszą z braterską pomocą mieszkańcom wsi

GDYNIA (PAP). Stoczniovcy gdyńscy zorganizowali 13 ekip łączności ze wsią. Grupy złożone z 10 do 15 osób prowadzą żywą akcję pomocy mieszkańcom wsi na terenie pow. morskiego. Ponadto robotnicy stoczni zorganizowali trzy zespoły kulturalno-oświatowe.

Do gminy Żarnowskie, która znajduje się pod szczególną opieką stoczniovców, robotnicy wysłali ekipę sanitarną, która dokonała badań dzieci szkolnych z terenu gminy.

Ponadto ekipy robotnicze założyły linię elektryczną, która doprowadziła prąd do gromady Nawieczin, gdzie znajduje się spółdzielnia produkcyjna.

Robotnicy udzielają zespołowi spółdzielczemu braterskiej pomocy, remontując maszyny, traktory, zakładając pompy, pomagając przy remoncie budynków gospodarczych itp.

Amerykanie panami francuskiego Maroka

Nowe ustępstwo Bidaulta na rzecz Wall Street

PARYŻ (PAP). W dniu 30 grudnia ub. roku zawarty został układ między Francją i Stanami Zjednoczonymi na podstawie którego firmy amerykańskie korzystając będą ze swobodnego wwozu swych artykułów do francuskiego Maroka.

Dziennik „L'Humanite” określa nowy układ jako 1001 ustępstwo francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych wobec władców Wall Street. Nawet rządowy „Monde” zmuszony jest przyznać, że Francja nie tylko nic nie zyskała, zawierając układ z Stanami Zjednoczonymi, lecz zapewniła Amerykanom poważne przywileje gospodarcze w Maroku.

Wiadomość o układzie francusko-amerykańskim, na podstawie którego Stany Zjednoczone otrzymały prawo importowania towarów do Maroka bez licencji, wywołała zaniepokojenie francuskich sfer gospodarczych. Okazuje się, że eksporterzy francuscy są upośledzeni w porównaniu z eksporterami amerykańskimi.

Rzecz znamienna że Amerykanie uważają swe przywileje w Maroku za niewystarczające. Daje temu wyraz organ administracji marshallowskiej „New York Herald Tribune”, który domaga się specjalnego statutu prawnego dla Amerykanów w Maroku.

Dzienniki paryskie przypominają, że układ francusko-amerykański w sprawie Maroka zawiera wszystkie ważniejsze postulaty, wysunięte przez „American Trade Association”. (Stowarzyszenie Eksporterów Amerykańskich). Stowarzyszenie to, jak wiadomo, domaga się, aby eksporterzy amerykańscy nie byli krepowani ustawodawstwem panującym w krajach importujących towary amerykańskie.

GTAS WIELKOPOLSKI

Cena 5 zł



Rok VI ABCD

Poznań, sobota 7 stycznia 1950 r.

Nr 6 (1745)

Zmiana cen definitywnie zakończona Imponujący przejaw sprawności uspołecznionego aparatu handlowego

WARSZAWA (PAP). Na przełomie ubiegłego i bieżącego roku uspołeczniony aparat handlowy zdał wielki egzamin sprawności organizacyjnej. Po okresie wzmożonego ruchu świątecznego przyszło spisywanie remanentów, połączone z zastosowaniem nowych cenników.

W wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu Polskiej Agencji Prasowej, minister Handlu Wewnętrznego dr Tadeusz Dietrich ocenił przebieg akcji remanentowej oraz stwierdził, że jednocześnie przeprowadzona akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie zakończona.

Akcja remanentowa w handlu uspołecznionym przebiegła nad wyraz pomyślnie — stwierdził min. Dietrich. Zadania postawione przed aparatem handlowym polegały na tym, by nie zahamować ani na chwilę sprzedaży w sieci detalicznej. Terminy przewidziane na spisy remanentów w hurtowniach były bardzo krótkie. Sprzedaż w tym okresie odznaczała się wielkim nasileniem. Jeśli się w dodatku uwzględni ilość ogniw handlowych i ich rozrzuconie w terenie aż do wsi, to dochodzimy

do wniosku, że akcja remanentowa w tej skali i o takim zasięgu przeprowadzona została w Polsce po raz pierwszy, a przy tym w rekordowym wprost tempie.

Dzięki wyjątkowej sprawności spisywania remanentów wzmocniło się poczucie ładu w całej sieci dystrybucyjnej.

Szczegółowy plan akcji przewidywał — wyjaśnił minister Handlu Wewnętrznego — iż spisanie remanentów i rozporządzenie nowych cenników musiało się odbyć niemal w ciągu 24 godzin, po to, by w dniu 2 stycznia rano cała sieć uspołeczniona gotowa była do normalnej pracy. Osiągnięcie tego rodzaju wyników trzeba zawdzięczać prawdziwie socjalistycznemu stosunkowi do pracy personelu handlowego, którego zapał i ofiarność musi być szczególnie podkreślona, trzeba zawdzięczać pomocy aktywu partyjnego, który trudną tę akcję otoczył opieką oraz wielkiemu wysiłkowi specjalnych pełnomocników wojewódzkich i powiatowych.

— Zatem akcja ta poszła także wielką znacznymi z punktu widzenia zmiany niektórych cen?

— Jasne. Tylko pod warunkiem sprawnie i szybko przeprowadzonej akcji inwentaryzacyjnej zmiana cen mogła odbyć się bez zakłóceń w obsłudze rynku. Akcja inwentaryzacyjna w sieci detalicznej ukończona została w zasadzie 1 stycznia o godz. 18, a więc w 2 godziny po opublikowaniu uchwały Rady Ministrów. O tejże godzinie doręczono w całej Polsce nowe cenniki i przygotowano aparat do ich zastosowania. Druk, skoncentrowanie, rozwieszenie i doręczenie cenników jest osobnym świadectwem sprawności organizacyjnej aparatu.

W tej chwili wszystkie ogniwa dystrybucyjne w całym kraju stosują już od paru dni nowe cenniki. Tym samym akcja techniczna zmiany cen została ostatecznie i definitywnie zakończona, a uchwałą Rady Ministrów w całości i bez

Francuski sztab marzy o masowym mordowaniu ludzi Zbrodnicze wynurzenia dzikusa w generalskim mundurze

MOSKWA (PAP). „Prawda” w notatce swego korespondenta paryskiego Żukowa stwierdza, iż wydawane przez francuski sztab generalny czasopismo „Revue de Defense Nationale”, redagowane przez generałów Juin, Reversa, De Latre de Tassigny i innych, wbrew swej nazwie, nie ma nic wspólnego z zagadnieniami obrony narodowej. Jest to czasopismo marshallowskich generałów, którzy tańczą tak, jak zagrają im amerykańscy podlegacze wojenni.

Najlepiej świadczy o tym artykuł generała Chassin pt. „Zarys strategii światowej”, w

reszty wprowadzona w życie — oświadczył min. Dietrich.

— Czy były próby zakłócenia sytuacji rynkowej w związku z akcją inwentaryzacyjną i zmianą cen?

— Były. Pochodziły one z wrogich środowisk spekulacyjnych i kapitalistycznych. Były na przykład próby zamknięcia sklepów prywatnych i zasłaniania się inwentaryzacją towarów, zwłaszcza w Warszawie i Poznaniu. Energiczna kontrakcja ze strony miejscowych władz i pełnomocników zlikwidowała te próby w zarodku.

Elementy spekulacyjne usiłowały ze swej strony wykorzystać moment dla wzmożonych zakupów w celu gry na wyższość, nie spodziewając się, że aparat handlu uspołecznionego potrafi doprowadzić w ciągu tak krótkiego czasu nowe cenniki do wszystkich punktów sprzedaży.

Elementy spekulacyjne i wrogie, które usiłują podstępnie siać zamęt na rynku, zostały odpowiednio ukroczone i sparaliżowane w działaniu.

— Z rozmów z konsumentami wynika, że społeczeństwo spotkało się z jeszcze jednym imponującym (Ciąg dalszy na str. 2)

Depesze Generalissimusa STALINA do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał następującą depeszę od Generalissimusa Stalina:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Pan Bolesław Bierut
Warszawa

Proszę o przyjęcie moich serdecznych podziękowań za przyjazne pozdrowienia i najlepsze życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN

WARSZAWA (PAP). Premier Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę od Generalissimusa Stalina:

Prezes Rady Ministrów
Pan Józef Cyrankiewicz
Warszawa

Proszę Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Pana osobiście o przyjęcie mego szczerego podziękowania za przyjazne życzenia z okazji dnia moich urodzin.

J. STALIN

Milliard złotych oszczędności rocznie przyniesie wynalazek umożliwiający wykorzystanie trocin

WARSZAWA (PAP). B. robotnik tartaczny — obecnie radca w Ministerstwie Leśnictwa — ob. Andrzej Stanisławski dokonał wynalazku brykietowania trocin bez substancji wiążącej (tzw. lepiszcza) i skonstruował prostą i tanią maszynę do produkcji brykietów tego typu.

W wyniku badań własności i przydatności użytkowej brykietów, wyprodukowanych przez ob. Stanisławskiego, stwierdzono, że można je stosować nie tylko jako materiał opałowy ale również używać

jako pełnowartościowe paliwo dla gazogeneratorów w pojazdach mechanicznych.

Wynalazek ob. Stanisławskiego posiada doniosłe znaczenie gospodarcze, rozwiązuje bowiem problem wykorzystania bezużytecznych dotychczas trocin, na których usuniecie z tartaków — jako odpadków — wydawano po kilkadziesiąt milionów zł rocznie. Produkcja brykietów trocinowych, wg metody ob. Stanisławskiego, nie tylko zwiększy o ok. 10 proc. wydajność gospodarstwa drewna, ale ze względu na przydatność tych brykietów jako paliwa do gazogeneratorów, umożliwi wprowadzenie znacznych oszczędności w drewnie twardym, używanym dotąd do wyrobu klocków, służących jako paliwo do gazogeneratorów.

Wg. prowizorycznych obliczeń, praktyczne zastosowanie wynalazku ob. Stanisławskiego przyniesie rocznie około 1 miliarda zł oszczędności.

DYMISJA rządu greckiego

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Aten, iż rząd grecki z premierem Diomedem na czele podał się do dymisji. Jednocześnie podał się do dymisji dowódca naczelny armii greckiej gen. Papagos. Kulisy dymisji nie są chwilowo jeszcze znane.

reakcyjnej części kleru, ujawnili nienawiść do naszego ustroju i chęć siania zamętu. W momencie, gdy władza ludowa przeprowadzała mobilizację odrodzonego Wojska Polskiego, oraz gdy wszyscy ludzie pracy stanęli do odbudowy, oskarżeni nawiązali współpracę z dywersyjną bandą „Mewa”, która dążyła wszelkimi środkami do osiągnięcia swych zbrodniczych celów, godzących w dobro państwa ludowego.”

Następnie prokurator kolejno rozpatrzył przestępstwa poszczególnych oskarżonych, z całym naciskiem podkreślając fakt ukrywania broni bandytów w kościele.

Poza przestępstwami zarzucanymi aktem oskarżenia księża Lorenca, Żuba i Kulaka obrazili uczucia religijne wiaryzących, ponieważ zbeszczęścili kościół, składając tam broń pod ołtarzem. Prokurator mówił dalej o posługiwaniu się przez oskarżonych sprzętami liturgicznymi, pochodzącymi z rabunków oraz o przechowywaniu dolarów przywożonych nielegalną drogą.

Po przemówieniu prokuratora ogłoszono wyrok w sprawie księży i ich pomocników. Oskarżony ksiądz Wojciech Lorenc skazany został na łączną karę 12 lat więzienia, utra-

Wrogowie Polski Ludowej przykładnie ukarani Działalność księży: Lorenca, Żuba i Kulaka była zamachem na jedność mas ludowych

RZESZÓW (PAP). W czwartym dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Rzeszowie przeciwko oskarżonym o współpracę z bandą NSZ „Mewa”, wygłosił przemówienie oskarżycielskie prokurator wojskowy, ppłk. Gólczewski,

Oskarżyciel podkreślił na wstępie, że przewód sądowy wykazał niewątpliwą winę oskarżonych. Szczególnie wielkich zbrodni dopuścili się oskarżeni księża, którzy wykorzystali autorytet duchownych dla przestępczej działalności przeciwko Polsce Ludowej.

„Oskarżeni księża — powiedział prokurator — których trzeba uznać za reprezentantów

którym ten świeżo upieczony „strateg światowy” wypowiada opinie, iż w ostatniej wojnie zastosowano nie dość skuteczne środki masowego mordowania ludzi. „Cywilizowany” mordca ubolewa, iż „liczba mieszkańców kuli ziemskiej stale wzrasta w skali wywołującej wielki niepokój”.

Podobnie jak hitlerowscy oprawcy, marshallowski strateg marzy o tępieniu ludzi w przyszłej wojnie, „szykując takie sposoby prowadzenia wojny, przy pomocy których można by zniszczyć ludność, nie niszcząc gmachów i budynków”.

Drukarnia - gigant w RUMUNII

BUKARESZT (Telepress). Budowany obecnie w stolicy kraju dom wydawnictwa „Scelta” (będącego organem rumuńskiej Partii Pracy) stanie się jednym z najnowocześniejszych zakładów poligraficznych w Europie. Wydawnictwo posługiwać się będzie specjalnie maszyną rotacyjną, która w przeciągu 4 godzin drukuje 3.455.000 egzemplarzy gazet. Maszyny do drukowania książek osiągają dziennie wydajność 1.200.000 arkuszy druku.

Agresywne plany USA spełzną na niczym

Formoza jest i będzie

narodowym terytorium Chin

MOSKWA (PAP). Dziennik „Krasnyj Flot” publikuje artykuł o planach amerykańskich kół ekspansjonistycznych wobec Formozy.

W ciągu długiego okresu czasu — pisze autor — imperialiści amerykańscy popierali i podtrzymywali reakcywny i antyludowy reżim Czang Kai Sze. W celu utworzenia w Chinach swej bazy strategicznej. Pomoc, udzielana Kuomintangowi, wyrażała się w sumie 6 miliardów dolarów. Jest rzeczą całkowicie oczywistą, że imperialiści amerykańscy nie chcą się pogodzić z fiaskiem swej polityki w Chinach.

Przedstawiciele agresywnych kół Stanów Zjednoczonych opracowują gorączkowo projekty i plany uratowania swej agresywnej polityki w tej części świata. Jednym z takich projektów jest przekształcenie Formozy w agresywną bazę, skierowaną przeciwko Chinom demokratycznym i szybko wzrastającemu ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu w krajach południowo-wschodniej Azji.

Imperialistów amerykańskich kuszą położenie geograficzne Formozy, która leży niedaleko Wysp Filipińskich. Chodzi tu o włączenie Formozy do systemu baz amerykańskich na Oceanie Spokojnym.

Próby Stanów Zjednoczonych okupowania Formozy należy rozpatrywać łącznie z szerokim budownictwem wojennym Stanów Zjednoczonych na Filipinach. Dlatego też — podkreśla autor — próby opanowania Formozy i militarystyka Filipin, to ten sam łańcuch agresywnej polityki USA.

Istnieją również inne czynniki — pisze dalej autor — które tłumaczą dlaczego Formoza jest przedmiotem szczególnego zainteresowania podżegaczy wojennych. Wyspa ta mianowicie obfituje w bogate złoża ropy, węgla, miedzi, złota, srebra i siarki.

Jednakże wyspa chińska — Formoza — była, jest i będzie zawsze narodowym terytorium Chin. Świadczy o tym noworoczne oświadczenie Komitetu Centralnego Partii Komunistycznej

Chin do Armii Ludowej i narodu.

WASZYNGTON (Telepress). W dniu wczorajszym na konferencji prasowej w Waszyngtonie senator republikański, Taft, którego dotychczasowy przebieg wydarzeń jeszcze niczego nie nauczył, jawnie zażądał zbrojnej interwencji marynarki amerykańskiej w Chinach. Taft powiedział, że amerykańska pomoc dla niedobitków nacjonalistycznego „rzą-

du” winna być udzielona, o ile Czang-Kai-Szek będzie o to prosił. Taft ujawnił obecnie intencje amerykańskiej polityki zagranicznej, żądając utworzenia baz morskich i lotniczych na Formozie. Chce on bezwzględnie bronić Formozy i Hainanu. Taft oświadczył również, że „ponieważ Organizacja Narodów Zjednoczonych nie poczyniła żadnych koniecznych kroków, Stany Zjednoczone przejmą inicjatywę w swe ręce”.

Śmiercionośne zrzuć Japończyków

Naoczny świadek demaskuje przebieg wojny bakteriologicznej w Chinach

WIEDŃ (PAP). W dzienniku „Der Abend” ukazał się list wybitnego lekarza wiedeńskiego Kenta, który przez długi czas przebywał w Chinach w charakterze lekarza UNRRY i Czerwonego Krzyża. Kent był naocznym świadkiem stosowania przez Japończyków broni bakteriologicznej w ich walce przeciwko narodowi chińskiemu.

50 tys. robotników na czasach zimowych w Czechosłowacji

PRAGA (Telepress). W ciągu obecnej zimy 50 000 robotników oraz 10 000 młodocianych robotników spędzi swe urlopy w domach wypoczynkowych związków zawodowych. Do dyspozycji urlopowiczów stoją liczne hotele i pensjonaty w Górach Obrzymich, Tatrach oraz innych okolicach Czechosłowacji.

Dr Kent opowiada, że pewnego grudniowego poranka w roku 1941 zauważył pościgowiec japoński, który krążył nad niebronionym miastem Czende ośrodkiem handlu ryżem w Chinach środkowych. Z niezwykłej wysokości samolot zrzucił małe pakietki wety i ziarna ryżu. Początkowo nikt nie zwrócił na to szczególnej uwagi. Jednakże po pewnym czasie kilku mieszkańców miasta zmarło na skutek ciężkiej choroby zakaźnej. Wkrótce po tym wybuchła prawdziwa epidemia.

Byłem wówczas — pisze dr Kent — kierownikiem Czerwonego Krzyża w prowincji, w której leży miasto Czende. W czasie sekcji zwłok stwierdziłem, że przyczyną śmierci była dżuma. W niedługim czasie potem wybuchł pomór na eszury.

Doszliśmy do wniosku, że między szerzeniem się epidemii a japońskim nalotem powietrznym istnieje jakiś związek. Nie można było znaleźć innego wytłumaczenia epidemiologicznego. Wyszło na jaw, że Japończycy umieścili zarazono dżumy pchły w pakietkach wety. Pod mikroskopem zauważyliśmy również zarazki dżumy na zrzuconych z samolotu ziarnach ryżu.

Dzięki niezwłocznemu zastosowaniu odpowiednich środków walki z epidemią — wprowadzeniu kwarantanny i niszczeniu szczerów — zdołaliśmy — pisze dalej dr Kent — zapobiec szerzeniu się epidemii i uratować część chorych. Jednakże całkowicie zlikwidować epidemię zdołaliśmy dopiero po dwóch latach, gdy w czasie walk miasto zostało spalone.

Dr Kent podkreśla, że niezwłocznie zawiadomili odpowiednie władze w Chinach i w Anglii o barbarzyńskich aktach Japończyków. Jednakże ku niezmiernemu jego zdziwieniu nikt nie zwrócił na to uwagi. Rządy nie napiętnowały tak brutalnego pogwałcenia międzynarodowego prawa. Jest przełożoną tym donioślejszą — stwierdza dr Kent — że niedawny proces w Chabarowsku zdemaskował winowajców tych zbrodni i potwierdził słuszność moich wniosków. Zbrodniarzy oczekuje obecnie zasłużona kara.

W konkluzji dr Kent stwier-

Masy pracujące Francji występują przeciwko zbrodniczej wojnie z Wietnamem

PARYŻ (PAP). W portach, fabrykach i zakładach pracy na terenie całej Francji wzmagają się akcje mas pracujących przeciwko wojnie z Wietnamem.

W Marsylii odbył się wielki wiec z udziałem 5 tysięcy robotników, na którym liczni mówcy podkreślali zdecydowaną wolę solidaryzowania się z robotnikami portowymi i marynarzami w ich akcji przeciwko wojnie z Wietnamem. Robotnicy zakładów „Preci-

sion Moderne” w Vierzon-Ville wysłali do dyrekcji delegację złożoną z byłych jeńców wojennych i byłych żołnierzy francuskich z Indochin, domagając się zaprzestania produkcji broni automatycznej i całkowitego przestawienia produkcji na cele pokojowe.

Również na terenie zakładów „Le Cubilot” i „Renvilain” w Choisy rozpoczęła się energiczna akcja robotników przeciw produkcji broni

Komentarz d. i. z

Na marginesie noty polskiej do Francji

Zamach na Ambasadę RP w Paryżu — wydarzenie, które szerokim echem rozszło się w całym świecie, a ze szczególną siłą oburzyło Polskę oraz francuską opinię demokratyczną, wykazało w całej pełni, dokąd prowadzi polityka nagonki antypolskiej, uprawiana z takim zapalem przez pana Mocha i jego popleczników.

Nota Rządu R. P. z dnia 3 bm. zgodnie z poglądem całego narodu przedstawia przyczyny ponurego zamachu i podkreśla odpowiedzialność władz francuskich za ten i tenowy prowokatorski wybrzyk. Czyż bowiem trudno o teno rodzaju zbrodnicze wystąpienia wówczas, gdy ministrowie spraw zagranicznych i spraw wewnętrznych Francji oficjalnie w czasie debaty parlamentarnej stwierdzają, że akcja antypolska jest wyrazem świadomej polityki ich rządu?

Wiemy aż nadto dobrze, co oznacza ta świadoma akcja: prześladowania działaczy demokratycznych aresztowania nauczycieli, haniebne insynuacje w stosunku do niewinnych ludzi niebawem od czasów hitlerowskich pastwienie się nad więźniami i wreszcie — również godne himmlerowskich metod — brutalne traktowanie obcego dyplomaty. Podczas gdy we Francji prześladowuje się demokrację Polonię i przedstawicieli Rządu RP, a męty andersowskie, eneszetowscy kolaboranciści z osławionym Bohunem na czele — znajdują tam schronienie i najczulszą opiekę, czyż można sobie wyobrazić dogodniejszą atmosferę dla zamachowców na bezpieczeństwo polskiej placówki dyplomatycznej?

I wreszcie jeszcze jedna sprawa. Ten sam rząd francuski, który wykazał tyle pomysłowości w rozpętaniu nagonki antypolskiej, ten sam rząd, którego policja wykazała tyle zapału w maltretowaniu bezbronnym, wykazuje zaskakująco mało energii, gdy chodzi o wykrycie sprawców zamachu na Ambasadę RP.

Precyzując stanowisko władz polskich nota Rządu RP wyraża nie tylko nasz punkt widzenia. Podobne wnioski z haniebnych zajęć paryskich wyciągnęła i postępowania opinia francuska, czego dowodem są nieustanne protesty i manifestacje demokratów francuskich przeciwko antypolskiej polityce rządu oraz gorąco podkreślana przyjaźń dla Polski Ludowej. (Effe)

Usprawnić skup mleka, jaj i drobiu oczyścić swe szeregi z elementów wrogich postanawiają działacze CSMJ

WARSZAWA (PAP). W Warszawie zakończyły się obrady krajowej konferencji działaczy spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej, poświęcone omówieniu wyników pracy w 1949 r. i planów na rok bieżący.

Zarówno w referatach, jak i w dyskusji stwierdzono, że w ostatnim roku spółdzielczość mleczarska znacznie rozwinęła się i zwiększyła skup mleka, jaj i drobiu. Od 1946 roku ilość spółdzielni z 605, które prowadziły 1448 zlewni i śmietaneczarni, powiększyła się do 769, prowadzących 6.952 zlewnie i śmietaneczarnie. Poza tym aparat skupu zwiększył się do 16 tys. punktów skupu jaj i 1.066

punktów skupu drobiu. Ilość członków spółdzielni wzrosła w tym czasie z 206 tys. do 376 tysięcy.

O wroście działalności handlowej świadczy fakt, że skup powiększył się w porównaniu do skupu z roku 1946: mleka 5-krotnie, jaj 9-krotnie i drobiu 20-krotnie.

Mimo tych osiągnięć udział spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej w ogólnym obrocie artykułów nabiałowych jest zbyt mały. Placówki spółdzielcze skupowały bowiem w roku 1949 zaledwie 50 proc. zbywanej przez producentów nadwyżki mleka, 53 proc. nadwyżki jaj i 42 proc. nadwyżki drobiu.

Dlatego też główne wysiłki aparatu Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej skierowane będą na zwiększenie skupu nadwyżek produkcyjnych mleka, jaj i drobiu. W planie pracy na 1950 rok przewidziano, że spółdzielcze punkty skupu, których liczba powiększona zostanie z 16.805, istniejących obecnie do 26 tys. skupią 60 proc. zbywanej przez producentów nadwyżki mleka, 67 proc. nadwyżki jaj i 62 proc. nadwyżki drobiu.

Postanowiono również zwiększyć ilość punktów skupu na wsiach, szczególnie w województwach: rzeszowskim, kieleckim, krakowskim i biłogostkim, w których przeważają gospodarstwa drobne. Przy rozbudowie punktów skupu CSMJ współpracować będzie Centrala Rolnicza Spółdzielni i Spółdzielni gminnych. Jednocześnie ze zwiększaniem punktów skupu opracowano plan rozbudowy przetwórstwa i usprawnienia pracy poszczególnych zakładów mleczarskich.

Innym sposobem zbliżenia się aparatu skupu do producentów będzie kontraktowanie dostaw, która w 1950 roku obejmie ok. 20 proc. planowanej ogólnej ilości do skupienia przez placówki spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej, jak również rozszerzenie poradnictwa żywieniowego przez objęcie nim większej niż dotychczas ilości gospodarstw małych i średniorolnych oraz przez zwiększenie liczby instruktorów w poradniach żywieniowych.

Również dużą uwagę zwróci się w tym roku na oczyszczenie władz spółdzielni mleczarskich z elementów wrogich, na usprawnienie działalności samorządu przy spółdzielniach oraz na szkolenie kadr pracowniczych, które rekrutowane będą spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Ponieważ dotychczas ruch spółdzielczości, racjonalizatorstwa i nowatorstwa rozwijał się w spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej bardzo słabo, wybrani na konferencji działacze terenowi zobowiązali się do stworzenia jak najlepszych warunków dla rozwoju tego ruchu we wszystkich zakładach spółdzielczych.

stockim, w których przeważają gospodarstwa drobne. Przy rozbudowie punktów skupu CSMJ współpracować będzie Centrala Rolnicza Spółdzielni i Spółdzielni gminnych. Jednocześnie ze zwiększaniem punktów skupu opracowano plan rozbudowy przetwórstwa i usprawnienia pracy poszczególnych zakładów mleczarskich.

Innym sposobem zbliżenia się aparatu skupu do producentów będzie kontraktowanie dostaw, która w 1950 roku obejmie ok. 20 proc. planowanej ogólnej ilości do skupienia przez placówki spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej, jak również rozszerzenie poradnictwa żywieniowego przez objęcie nim większej niż dotychczas ilości gospodarstw małych i średniorolnych oraz przez zwiększenie liczby instruktorów w poradniach żywieniowych.

Również dużą uwagę zwróci się w tym roku na oczyszczenie władz spółdzielni mleczarskich z elementów wrogich, na usprawnienie działalności samorządu przy spółdzielniach oraz na szkolenie kadr pracowniczych, które rekrutowane będą spośród młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Ponieważ dotychczas ruch spółdzielczości, racjonalizatorstwa i nowatorstwa rozwijał się w spółdzielczości mleczarsko-jajczarskiej bardzo słabo, wybrani na konferencji działacze terenowi zobowiązali się do stworzenia jak najlepszych warunków dla rozwoju tego ruchu we wszystkich zakładach spółdzielczych.

ZSCH w obliczu wielkich zadań

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy III plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCH, które obradowało w Warszawie 29 i 30 grudnia ub. r. w wyniku obrad powzięły uchwałę, w której ocenili działalność Związku w 1949 r. i wysunęli zadania na rok bieżący.

Zobowiązali się oni do usunięcia niedociągnięć, do których należą m. in.: niedostateczna praca samopomocy wśród kobiet wiejskich, zbyt mała dbałość placówek związku o rozwój ludowych zespołów sportowych, słaby rozwój współzawodnictwa pracy w rolnictwie i niedostateczna opieka nad komitetami członkowskimi.

Głównym zadaniem ZSCH w 1950 r. będzie mobilizowanie

chłopów do wykonania 6-letniego planu w rolnictwie. W tym celu działacze samopomocy zobowiązali się zwiększyć do 150 tysięcy ilość grup plantatorów i hodowców, a liczbę ich członków do co najmniej 2 milionów; ożywić i usprawnić pracę grup, poprzez zwiększenie ich bezpośredniego udziału w kontraktowaniu produktów rolnych, organizowanie samokształcenia zawodowego i instruktażu technicznego oraz poprzez masowe objęcie grup plantatorów i hodowców zespołowym współzawodnictwem pracy.

W pracy kulturalno-oświatowej: czołowym zadaniem ZSCH będzie rozbudowa sieci świetlic gromadzkich i ludowych, zespołów sportowych oraz ożywienia pracy tych placówek.

W uchwale uczestnicy plenum podkreślili z naciskiem, że cała praca ZSCH w 1950 r. uwzględnić musi rozwijający się coraz szerzej ruch spółdzielczości produkcyjnej. Dążeniem poszczególnych ogniw organizacyjnych Związku winno być, jak stwierdza uchwała, przygotowanie gruntu pod rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

W związku z tym uczestnicy plenum podkreślili konieczność bezpośredniego udziału ZSCH: w pracy uświadamiającej na rzecz spółdzielczości produkcyjnej, w zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, oraz w roztoczeniu troskliwej opieki nad powstałymi już spółdzielniami produkcyjnymi.

Zmiana cen zakończona

(Ciąg dalszy ze str. 1)

przejawem sprawności naszego aparatu handlowego i że wzrosło w ten sposób zaufanie do sieci dystrybucyjnej. Czy nie sądzi ob. Minister, że ważnym czynnikiem w ugruntowaniu tego zaufania było sprawne zaopatrzenie w okresie przedświątecznym?

Ocena zaopatrzenia rynku należy do konsumenta — oświadczył Minister. — Z tego, co słyszmy, była ona nad wyraz pozytywna. Nigdy bowiem jeszcze po wojnie rynek nie był tak bogato i wszechstronnie zaopatrzony w okresie świąt.

Pragnę zapewnić wszystkim, że dbamy o to, by ten stan rzeczy nie uległ i nadal zmianie. Hurtownie nasze wyszły z okresu świątecznego z dostatecznymi zapasami, które są stale uzupełniane — zakończył min. Dietrich.

51 sklep G. S. P.

Mieszcząca się na narożniku Placu 21, Stycznia i ul. Stalina w Gnieźnie Gospoda Chłopska przejęta została przez Gnieźnieńską Spółdzielnię Powszechną, która po przeprowadzeniu w tej placówce małego remontu otworzy tym samym już w sobotę 7 bm. swą drugą gospodę spółdzielczą.

W najbliższych dniach uruchomione zostaną trzy dalsze sklepy G. S. P. w tym spożywczo-kolonialny przy ul. Dąbrówki 29, tekstylny-galanteryjny przy ul. Chrobrego 8 oraz 51 z rzędu sklep G. S. P. spożywczy i nabiału przy ulicy Libelta 49. (pr)

Likwidacja Sądu Grodzkiego w Kcyni

W numerze 62 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości, na mocy którego zostało zlikwidowanych kilka sądów grodzkich.

M. in. likwidacji podlega z dniem 1 stycznia 1950 r. Sąd Grodzki w Kcyni pow. Szubin, którego okręg zostanie włączony do okręgu Sądu Grodzkiego w Szubinie. Na podstawie tego samego rozporządzenia ulega likwidacji w tym samym terminie Sąd Grodzki w Polczynie-Zdroju, a jego okręg włączony zostaje do Sądu Grodzkiego w Białogardzie. (wl)

Sołtysi radzą nad skupem zboża

W dniu 2 stycznia br. odbyła się w sali kina „Muza” w Obornikach odprawa sołtysów z wszystkich gromad powiatu. Na odprawie tę przybył delegat z Ministerstwa z Warszawy, starsza powiatowy Jan Piażewski, wicestarosta mgr Krzyżaniak, przewodniczący PRN ob. Ratajczak, inspektor samorządowy Kycler, sekretarz KP PZPR Mieczysław, pełnomocnik Balcerek,

Milionowe kwoty na opiekę społeczną wydał powiat gnieźnieński

Pokaźnymi sumami zamyka się roczny bilans opieki społecznej, którą objętych zostało w pow. gnieźnieńskim 1200 osób. W liczbie tej 300 osób znajdowało się pod opieką stałą, 900 natomiast korzystało z pomocy doraźnej.

Zapomogę pieniężną na artykuły żywnościowe udzielono ogółem w roku 1949 na sumę 3 594 958 zł, na leczenie domowe i szpitalne wydatkowano 1 248 143 zł, na pomoc mieszkaniową 6 588 zł, na potrzeby 63 665 zł oraz na specjalne zapomogi dla 5 niewidomych 97 200 zł. Łącznie zatem 5 mil. 010 554 zł.

Do niedawna prowadziły powiat 5 domów dla starców, które znajdowały się w Jelitowie, Czerniewie, Witkowie oraz dwa w Klecku, przy czym na utrzymanie ich mieszkańców wydatkowano razem 3 677 000 zł. Z uwagi na to, że cztery domy dla starców nie odpowiadały wymaganym warunkom i nie mogły pomieścić większej ilości osób, placówki te zlikwidowano, starców zaś umieszczono w domu jelitowskim, lub w części przy rodzinach na rencie. Podopiecznych wszystkich tych zakładów zaopatrzone należyce w odzież i obuwie na zimę. W projekcie jest rozbudowa zakładu dla starców w Jelitowie.

Kosztami 2 514 574 zł utrzymywano nadto 16 osób w szpitalu dla nerwowo i psychicznie

chorych w Dziekanówce, a 126 000 zł wydatkowano na utrzymanie i szkolenie 4 głuchoniemych w Poznaniu. W szpitalu miejskim pokrywano także koszty leczenia malorolnych, czy ich rodzin.

Jednym z ważnych zagadnień była sprawa opieki nad matką i dzieckiem, przy czym zadania te spełniało 5 punktów w powiecie. Prócz porodnictwa przeprowadzono szeroką akcję dożywiania z funduszy Min. Pracy i Opieki Społecznej, a

częściowo gminnych. Z dożywiania korzystało ogółem 515 dzieci do lat 3 i 120 kobiet ciężarnych, co pochłonęło łącznie sumę 4 537 000 zł, niezależnie od pomocy Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom w postaci 816 kg sproszkowanego mleka (za IV kwartał nadzieje jeszcze 180 kg) które rozdano 60 dzieciom do 1 roku życia z rodzin najbardziej potrzebujących. Wydano wreszcie 135 bezpłatnych wyprawek względnie asygnał na nie. (pr)

333 nowych małżeństw - 1045 urodzin i - mniej o 1 mieszkańca

Prócz cyfry 333 małżeństw, gnieźnieński Urząd Stanu Cywilnego zanotował w roku ub. pokaźną sumę 1 045 urodzeń. Największą ich ilość przypadła w roku ub. na miesiąc październik, maj i czerwiec, najmniejszą na listopad, luty i sierpień, przy czym urodziło się ogółem 534 chłopców i 511 dziewcząt.

Gdy odejmiemy od sumy tej roczną cyfrę 432 zgonów, otrzymamy przybytek naturalny, wynoszący 613 osób. Mimo to wszakże Gniezno ludności nie przybyło, gdyż liczba stałych mieszkańców wynosiła na dzień 31 grudnia 1949 - 36 749 osób, o jednego zatem mniej, niż pod koniec roku 1948. Również czasowo zamieszkałych było przed rokiem nieco więcej, bo 1 356, dziś zaś jest ich 1 322 tak, że łącznie ma Gniezno 38 071 mieszkańców. W liczbie stałych mieszkańców większość są kobiety, których jest 20 006, podczas gdy mężczyzn tylko 16 743.

Statystyka ta dowodzi, że

To jest niedbalstwo

Po przebudowie dawniejszej przystani kajakowej ZMP w Obornikach, gdzie urządzono drugą świetlicę, usunięto stamtąd kajaki i inny sprzęt wiosłarski. Podobno ma powstać nowa przechowalnia dla tego sprzętu. Obecnie jednak kajaki leżą na podwórzu rozlewni piwa i niszczeją.

Czy nie można znaleźć dla cennego i drogiego sprzętu sportowego, odpowiedniejszego pomieszczenia? Przecież taki stan rzeczy — to po prostu marnotrawstwo. (er)

zastępcą komendanta pow. MO, wójtowie, sołtysi i prezesi gromad z gminnych spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”.

Zebrań przewodniczył starosta pow. Piażewski, który w obszernym i treściwym referacie omówił między innymi szeroko sprawę skupu zboża w bieżącym miesiącu.

Z koleją na temat skupu zboża, uzupełnienia klasyfikacji gruntów i o spółdzielczości produkcyjnej przemawiał delegat z Ministerstwa i sekretarz KP PZPR.

Sołtysi zdali raport z przebiegu akcji skupu zboża i zapewnili, że plan ten zostanie zrealizowany w 100 procentach.

Głos zabierał także delegat P. Z. U. W., nawiązując do konieczności ubezpieczenia koni i krów. (er)

Co słyszać w Mogilnie

Nowa gospoda spółdzielcza
W ostatnim dniu starego roku nastąpiło otwarcie pierwszej w Mogilnie gospody spółdzielczej. Gospoda mieści się w lokalach b. Hotelu „Polonia” przy ul. J. Stalina i wyposażona jest w odpowiednie urządzenia i we wszystkie potrzebne towary konsumpcyjne. Zarząd nad nową gospodą sprawuje Mogileńska PSS.

Gwardia Mogilno — Kolejarz Inowrocław 7:7

W ramach towarzyskiego spotkania pięciokrotnie pomiędzy wyżej wymienionymi zespołami 2 bm. w sali kina „Teżca” w Mogilnie stoczono 7 walk w wagach od muszej do półciężkiej. Wypadło zupełnie spotkanie w wadze koguciej, natomiast stoczono dwie walki w wadze półciężkiej.

Wynik remisowy odpowiada najbardziej przebiegowi spotkania, przy czym na plus gości zanotować

należy lepszą kondycję, a przede wszystkim wytrzymałość na ciosy. U zawodników Gwardii dał się zaobserwować wrażliwy spadek formy spowodowanej pauzowaniem świątecznym.

Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu pięciarcze Gwardii): w. musza — Czarnęcki przegrany w I starciu przez k. o. z Długoszem, w. półr. — Wierzbicki Wł. wygrywa w I starciu na skutek dyskwalifikacji Wojnowskiego, w. lekka — Kuliberda nie rozstrzygnął walki z Kucharskim, w. półr. — Radzikowski ulega na punkty Nowakowi, w. średnia — Stypczyński po krótkiej wymianie ciosów wygrywa przez t. k. o. z Kawałkiem, w. półr. I — Blażewski bije na punkty Czaple w. półr. II — Cerkaski zostaje w pierwszej rundzie zdyskwalifikowany za nieczyste uderzenie Szymczaka.

Sędziował w ringu Omasta, na punkty zaś Wróż — obaj z Poznania.

Słupca odnowiona

Wygląd miasta Słupcy w roku 1949 uległ tak wybitnej poprawie, że licznie tu przejeżdżający nie mogą miasta tego poznać. Główna ulica prowadząca przez Słupcę, została wybrukowana kostką, otrzymała porządne chodniki, obsadzono ją drzewkami, a znaczną część tej trasy otrzymała piękne trawniki. Dalej przebrukowano dwie ulice: 11 Listopada i 21 Stycznia. Plac Wolności zdobiół nowe chodniki. Miasto oświetlono w nocy w 21 punktach. Blotnista, pełną kałuż drogę na dworzec wysypano szlaką. Zadrzewiono ulicę Pułaskiego i plac Szkolny. Otynkowano szpeczący dotąd mury domu dla Starców. Fundusz Mieszkańców wyremontował kilka domów. Na placu Parysa założyła Liga Kobiet trawniki. Wszystkie te zmiany dokonane w jednym roku zmieniły gruntownie wygląd miasteczka. Robi ono obecnie wrażenie czystego, schludnego miasta wielkopolskiego. (J. M.)

Basen przeciwpożarowy

Duży, cementowy basen przeciwpożarowy budują Państwowe Zakłady Żywnościowe w Słupcy. Zbiornik ten pomieści 100 000 litrów wody i służyć będzie na wypadek pożaru w młynie, liceum ogólnokształcącemu i handlowemu oraz dwóm szkołom podstawowym. Od dawna odczuwano brak podobnego basenu. W razie pożaru cała dzielnica szkolna była bez wody. Ziemię z 5-metrowego wykopu użyto na znieulowanie szkolnego boiska sportowego oraz na założenie lodowiska, które urządziło sobie liceum ogólnokształcące. (J. M.)

Basen przeciwpożarowy

Sąd Grodzki w Ostrzeszowie wyrokiem z dnia 17 października ub. roku skazał Julię Aurelię Pacesową z Kępna za pomówienie sędziego grodzkiego w Kępnie o srogonność w wyroku uchyleniu na 1 miesiąc bezwzględny aresztu

OSTRZESZÓW

W związku z akcją szarżarkową na terenie miasta zaznaczyć należy, że prace przeprowadzone na ul. Wierzbickiej odlegającej się od centrum miasta, przyczyniły się do poprawy wydatnie stan tej dotychczas zaniedbanej nawierzchni. Zarząd Miejski sprządza specjalnie żużel kotłowy z parowozowni PKP z Ostrowa. (zk)

Znika ciemnota i zacofanie

Ostrów — tak miasto jak i powiat — postanowiło w bieżącym roku zlikwidować ostatecznie resztki analfabetyzmu. Już w latach poprzednich wiele zdziałano przez zorganizowanie kursów dla tych, którzy jeszcze nie posiedli sztuki pisaną i czytania. Obecnie w Ostrowie czynne są 3 kursy, w powiecie zaś 42 kursy, w

tym 8 kursów zorganizowanych przez władze szkolne i 36 kursów — przez Zw. Sam. Chłopskiej, Związek Młodzieży Polskiej i Ligę Kobiet. Razem kursami objęto 351 osób, których uczy 53 nauczycieli.

Szczególną frekwencją cieszą się kursy na wsłach, jak w Miedzianowie i Trkusowie (w gm. Skalmierzyce Nowe). W pierwszej wsi postępowi wyróżnia się wdowa Helena Strachalska, pracująca zawodowo w fabryce konserw owocowych w Skalmierzycach Nowych, dokąd udaje się codziennie, przemierzając 7 km drogę. Wśród chętnie uczących się nie brak i matek wieloletnich jak Maria Tabaka, która mimo 5 dzieci w domu, znajduje jeszcze czas na naukę.

W gminie czekanowskiej na uznanie zasługuje grono nauczycielskie szkoły w Szczurach. Nauczyciele ci po domach uczą czytać i pisać niejednokrotnie matki wielu dzieci.

Po zapoznaniu się ze sztuką pisania i czytania niemłodzi już uczniowie przejdą kursy planowego czytania, które rozszerzą ich horyzonty myślowe i otworzą możliwości dalszego zaspakajania głodu wiedzy. Dowiedzą się nie tylko o otaczającym ich świecie i prawach nim rządzących, ale o całym kraju i świecie. Tym samym na wsłach zniknie ostatecznie ciemnota i zacofanie starannie pielęgnowane przez klasę posiadającą poprzez wieki wieków. (bdc)

Wyroki sądowe

Sąd Grodzki w Krotoszynie skazał ostatnio:

Antoninę Sokowicz i Barbarę Nowacką z Krotoszyna za kradzież 10 000 zł na szkodę Jana Przygody, pierwszą na karę 8 miesięcy więzienia, drugą na 6 miesięcy więzienia.

Mieczysława Krawczuka, ślusarza z Krotoszyna za kradzież na karę 6 miesięcy więzienia i 1000 zł opłat sądowych.

Kazimierza Mitulę rolnika z Dłoni, pow. Rawicz za przywłaszczenie młockami na karę 2 miesięcy aresztu, z warunkowym zawieszeniem kary na przeciąg 2 lat.

Elżbietę Wawrzyniakową z d. Wójcik ze Suśni, pow. Krotoszyn za zniewagę sołtysa Morawskiego na karę 2000 zł grzywny lub 8 dni aresztu.

Franciszkę Ciesiołką rolniczkę z Henrykowa, pow. Krotoszyn za niezgłoszenie mienia pomieszczeniowego w O. U. L. na karę 3000 zł grzywny lub 12 dni aresztu. (fk.)

OSTRZESZÓW likwiduje analfabetyzm

W sali Zarządu Miejskiego w Ostrzeszowie odbyło się 30 ub. mies. posiedzenie MRN. Na zebraniu tym Rada uchwaliła zmianę statutu o podatku od środków reklamy, w myśl którego podatek od szyldów i reklam w Ryнку oraz przy ulicach: Gen. Sikorskiego, Zamkowej, Armii Czerwonej, Gen. Świerczewskiego, Sienkiewicza, Powstańców Włpk. i Z. W. M. wynosi: dla szyldów o wymiarach poniżej 25x30 cm — 1000 zł; dla szyldów większych — 1500 zł. Dla wszystkich innych ulic podatek od szyldów o wymiarach poniżej 25x30 cm — 750 zł, a od szyldów większych — 1000 złotych.

Została również powołana Komisja Drogowa w składzie: Stan. Tomczak — przewodniczący oraz członkowie: Jan Tokarski, Józef Mikołajczyk, Wanda Pierzycka i budowniczy miejski Idzi Graf.

Sprawozdanie z kontroli Kasy Miejskiej MRN przyjęła do wiadomości i celem pokrycia koniecznych przekroczeń budżetowych, sporządzono trzeci dodatkowy preliminarz budżetowy na rok 1949, który postanowiono podwyższyć z sumy 15 417 000 zł na 18 505 000 zł. Z koleją członek Komitetu do Walki z Analfabetyzmem zapoznał obecnych z dotychczasowymi osiągnięciami. Według sprawozdawcy, ogółem uczęszcza na kurs 30 osób, które w drugiej połowie stycznia przystąpią do egzaminu. Komiteł zdwaja siły, by w 1950 roku zlikwidować analfabetyzm zupełnie. Uznanie za pracę w tym kierunku należy się kierownikowi kursu ob. Stanisła-

wowi Kempie oraz ob. ob. Prusowej, Kaczmarskiej i Kowalskiej. (zk)

7 KRONIKA	
STYCZEŃ	
SOBOTA	Święta w. 8.03
Łucjana	z. 15.55
Juliana	Księżyc w. 19.39
	z. 10.10

W Powiatowym Zarządzie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Ostrowie odbyła się w dniu 31 ub. m. odprawa aktywu gminnego i powiatowego Zjednoczonego Str. Ludowego celem omówienia akcji wyborczej do władz kół ZSL w powiecie. Wybory odbędą się w 65 kołach w ciągu stycznia. Celem sprawnego przeprowadzenia wyborów wybrano opiekunów gminnych z ramienia Pow. Zarządu ZSL.

Zarząd Koła Absolwentów przy Liceum Handlowym zwołuje zebranie w dniu 7 bm. o godz. 17.30 w sali teatru uczełni. Po zebraniu wieczór towarzyski.

„Okno w lesie”. Teatr Objazdowy Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu zawita do Ostrowa w dniu 8 bm. i odegra o godz. 19.30 w sali Teatru Miejskiego sztukę Rachmanowa i Ryssa pt. „Okno w lesie”.

Zjazd wychowawczy przedszkol. 14 bm. o godz. 16 odbędzie się w szkole im. Królowej Jadwigi konferencja kierowniczek i wychowawczy przedszkol. z miasta i powiatu. Ze względu na ważność omawianych spraw obecność wszystkich wychowawczyń obowiązkowa. (bdc)

Repertuar kin: „Słońce” — „Pustelnia Parmeńska”, prod. francuskiej; „Plast” — „Czarodziej sadow” prod. radzieckiej. Oddział Redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Ostrow ul. Wolności nr 20, telefon nr 422.

Wizytowa torebka
z materiału „MODA I ŻYCIE”
nr 1 d783

SŁUCHAMY
RADIO

5.10 Poczta audycji; **5.13** Sygnał czasu; **5.20** Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; **6.00** Strzeżenie wiadomości porannych; **6.05** Gimnastyka; **6.15** Koncert rozrywkowy; **6.45** Dziennik poranny; **7.10** Muzyka muzyczna; **7.50** Aktualności Poznania i program dnia; **8.15** Wszechnicza radiowa; **8.35** „Najpiękniejsze walce”; **9.00** Przerwa; **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej; **12.04** Dziennik; **12.25** Muzyka kameralna; **12.50** Przegląd prasy poznańskiej; **13.00** Muzyka rozrywkowa; **14.00** Przegląd kulturalny; **14.15** „Życie światła”; **14.45** Audycja Ekspozytury Wszechniczy Radiowej; **14.55** Koncert solistów; **15.30** „Frank z wiedeńskiego przedmieścia” — koncert dla świetlic dziecięcych; **16.00** Dziennik; **16.20** „Miaśteczka wielkopolska”; **16.50** Lokalne wiadomości sportowe; **17.00** „Przy sobocie po robocie”; **18.00** Z kraju i ze świata; **18.15** Koncert Ludowej Kapeli Rogoł pod dyr. Marianną Ostwą; Halina Dudzic-Latoszewska (sopran), Aleksander Peresada (tenor) oraz chórz. meści; **18.40** Wszechnicza radiowa; **19.00** Audycja dla wsi; **19.15** Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R.; **20.00** Dziennik; **20.40** Skrzynka muzyczna; **21.00** Koncert rozrywkowy; **21.40** „Mickiewicz”; **22.00** Wszechnicza radiowa; **22.00** Poznański dzień nie wczoraj; **22.10** Aktualia kulturalne; **22.15** Koncert rozrywkowy; **23.00** Ostatnie wiadomości; **23.15** Muzyka taneczna; **24.00** Koniec audycji.

Gmina Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Ujściu, pow. Chodzież poszukuje zarządcy księgowego-bilansisty

Warunki dobre. Mieszkanie trzypokojowe zapewnione

Zgłoszenia — Ujście, Główna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska 529a

Redakcja. Poznań ul. Działkowskich 10. Telefony: redaktor naczelny 529 09 zast. red. nac. 502-51 sekretarz redakcji 506-62 dział miedsk 502-32 nocny 502-34 i 64-72

Redaktor naczelny: Jan Zastępcycki

Prenumerata: Poznań, ul. M. Rokossowskiego 16, tel. 69-72, Konto PKO Poznań V — 6714.

Biurowiska: Poznań ul. Wyspiańskiego 10, I etż. tel. 64-75 i 62-70 Konto PKO Poznań V 4499

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza Oświatowa Czytelnik Delektatura w Poznaniu ul. Wyspiańskiego 10 telefon 62-70

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Włodrebnione Zakład Główny w Poznaniu K — 1 — 11004

OGŁOSZENIA DROBNE Konto bankowe: NBP-Poznań nr. 2389

Biurowiska czynne w dni powszednie od 8—18 w soboty od 8—16 w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 I piętro. Tel. 64 75 i 62 70 (wewn 5) Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wolne posady

Księgowy (a) z praktyką potrzebny natychmiast do instytucji państwowej-spółdzielczej. Oferty: „Gł. Włpk.” nr 2205.

Dziewczyna do prac domowych potrzebna. Oferty Głos Włpk. nr 2130.

Sprzedaje

Wille pełnokomfortową wolnym mieszkaniem Solacz u sprzedam „Union” Rzeczpospolitej 4. 2064

Radio Philips nowoczesne 4 zakresy, maszyna do pisania. Dąsyńskiego 80, m. 2. 2147

Meble różne, komplety — od. dzielne Kozłowski Magazyn Mebli. Poznań Rybaków 6. p6950

Kupna

Maszyny biurowe. W Róhowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p7313

Kupię spiesznie wille nie wykończoną lub wypaloną przy tramwaju. Of.: „Gł. Włpk.” nr 2061.

Kupię krzyżaki do Citroena. Kokoł, Poznań ul. Mokra 4. m. 2. 2181

Szuka posady

Organista dyrygent, uczący szuka posady. Oferty. Proszęcz. Mieszkowice n. Odra. 512a

Zamiana

Zamienię 2 pokoje kuchnie. Częstochowa, 6 rdmieście, na podobne w Poznaniu. Oferty: „Gł. Włpk.” nr 2142.

Różne

Naprawa maszyn biurowych Róhowski i Ska Poznań Mielżyńskiego 18. p7314

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją nr AC II 7/279/49 z dnia 12. 7. 1949 r. orzekł zmianę nazwiska obywatelki polskiej Agnieszki Kozieł, zamieszkałej w Czczu pow. Kościan, na Kozłik. 524a

Ogłoszenie

Wojewoda Poznański decyzją z dnia 7. 12. 1949 r. — nr AC II 7/258/49 orzekł zmianę nazwiska obywatela polskiego Zygmunta Jerzego (2 im.) Sykuta, zamieszkałego w Rostworowie, pow. Oborniki na Soltan.

Powyzsza zmiana rozciąga się na żonę Stanisławę. 530a

Zguby

Zubiano legitymację Ubezpieczalni Społecznej Oborniki, świadectwa gimnazjalne me. tryke urodzenia, inne dokumenty. Maria Suckoka Poznań, Bogusławskiego 14. Uczniowie znaleźć proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. 526a

Pomocnik ogrodnicy młodszemu potrzebny zaraz do Jeleniej Góry. Zgłoszenia Gospodarstwo Ogrodnicze „Flora” Al. 15 Grudnia 31. 2092

Pomocnik domowa do trzech osób z samodzielnym gotowaniem, czysta dobrze połączona od 1. 2. 50. Zgłoszenia świadczeniowcy od 8 do 16. Św. Marcina 26, m. 4. 2117

Organista dyrygent, uczący szuka posady. Oferty. Proszęcz. Mieszkowice n. Odra. 512a

Rolnik kawaler poprowadzi samodzielnie gospodarstwo do 100 ha. Oferty Głos Włpk. nr 2133.

Starsza zaufana wychowawczyni (dobre referencje) szuka posady osem godzin dziennie. Oferty Głos Włpk. nr 2148.

Otomana, 3 kluby. Komplet: stolik 2 fotel. kanapka, do sprzedania, Ostroroga 5. 2188

Dom wolny trzy pokoje, ogród, łazienka przy troleibusie 1,500.000 parcie willowe 1140 m² 670.000 Rokossowskiego 6000 Dębice 1,200.000 Nowak, Wyspiańskiego 16. 2120

Fachowca budownictwa przemysłowego, który podjąłby się kierownictwa technicznego przy zainstalowaniu urządzenia gniotowniczego tzw. kołotoku, poszukuje

Pow. Cegielnia w Kcyni pow. Szubin
Oferty kierować do Cegielni. 521a

Jadwiga Czerwińska
referendarz Kliniki Dermatologicznej Akademii Lekarskiej w Poznaniu

W Zmarłej straciłmy wzorową i bardzo uczynną współpracowniczkę. Osobę o szlachetnym sercu i charakterze, o której pamięć zachowamy na zawsze.

Lekarze, administracja i personel sanitarny kliniki 2184



Mieczysława Cwiklińska
w roli Fiolety („Ożenek“)

ROZMAWIAMY
z M. Cwiklińską

Mój udział w wielkiej imprezie Festiwalu Sztuk Radzieckich był dość skromny — mówi Mieczysława Cwiklińska. Grałam tylko małą rolę w krakowskiej inscenizacji „Ożenku“ Gogola. Choć rola to mała, bardzo lubię ją grać — jest ona zupełnie czymś nowym w moim dotychczasowym repertuarze.

— Uważam, iż mimo że Fioletka, to zawodowa łgarzka, nie powinna być postacią niesympatyczną. Toteż nie grałam jej jako jędzę, ale starałam się raczej stworzyć typ wesołej, stylowej „kukły“ — rosyjskiej ludowej lalki. Biedna babula, ta Fioletka. Wszyscy jej wymyślają na scenie. A najwięcej to kum-swat — E. Solarski. Toteż po zakończeniu komedii, gdy kłaniamy się publiczności, całuje mnie zawsze w rękę i przeprasza — śmieje się artystka.

Niezwykle serdecznie przyjęła warszawska publiczność „Ożenek“. Sala nie mogła pomieścić wszystkich widzów — toteż przy otwartych drzwiach, stojąc na korytarzach, słuchano wesołego przedstawienia. Serdecznie przyjęła też Warszawa Mieczysławę Cwiklińską, która powróci niebawem do stolicy. Już w najbliższych tygodniach znakomita artystka rozpoczyna stałą pracę w warszawskim Teatrze Nowym. Pierwsza rola w stolicy — to mama Dulska w sztuce Zapolskiej, Kr. Zb.

ANTARKTYDA

— szósta część świata

W drugiej połowie XVIII w. żeglarz angielski James Cook uparcie poszukiwał stałego lądu na południe od koła podbiegunowego. Stwierdził on ostatecznie że jeśli istnieje tam jakiś kontynent, to jedynie w pobliżu samego bieguna, w miejscu niedostępnym dla okrętów.

Geografowie i żeglarze z końca XVIII i początku XIX wieku znajdowali się pod wpływem mylnych wniosków Coeka. Sprostowanie fałszywych opinii Coeka i innych badaczy krajów polarnych jest zasługą rosyjskich żeglarzy Bellinghausena i Łazariewa.



W styczniu 1821 r. ekspedycja rosyjska odkryła w części Antarktydy, omywanej wodami Oceanu Spokojnego wyspę którą nazwała imieniem Piotra I.

Po upływie tygodnia ekspedycja odkryła wyspę, którą nazwała lądem Aleksandra I, a jeszcze po tygodniu odważni żeglarze dotarli do wysp Południowo-Szetlandzkich. Nadał im nazwy na pamiątkę sławnych bitew w 1812 r., mianowicie Borodino, Berezyna, Mały Jarostawiec itd.

Obecnie nie ulega już wątpliwości, że opisywane przez Bellinghausena pagórki lodowe, ciągnące się ze wschodu na zachód stanowiły właśnie kraniec kontynentu antarktycznego.

W styczniu 1821 r. ekspedycja rosyjska odkryła w części Antarktydy, omywanej wodami Oceanu Spokojnego wyspę którą nazwała imieniem Piotra I.

Po upływie tygodnia ekspedycja odkryła wyspę, którą nazwała lądem Aleksandra I, a jeszcze po tygodniu odważni żeglarze dotarli do wysp Południowo-Szetlandzkich. Nadał im nazwy na pamiątkę sławnych bitew w 1812 r., mianowicie Borodino, Berezyna, Mały Jarostawiec itd.

W lipcu 1821 r. ekspedycja powróciła do Kronsztadtu. Znajdowała się w drodze 751 dni. Odkryto w tym czasie i po raz pierwszy umieszczono na mapie mnóstwo wysp, zatok i przylądków nie tylko w Antarktydzie, lecz i w pasie zwrotnikowym. Ogółem przebyło przeszło 92 tysiące kilometrów. Żeglarze rosyjscy oplotyli cały kontynent antarktyczny i trzykrotnie go podchodzili do jego brzegów.

130 lat temu, w lipcu 1819 r. Rosja wysłała na dwóch niewielkich żaglowcach ekspedycję naukową do bieguna południowego. Kapitanem jednego z nich — żaglowca „Wostok“ — był Bellinghausen, drugiego, noszącego nazwę „Mirnyj“ — Łazariew. Zadaniem ekspedycji miało być zbadanie Georgii Południowej, wyspy leżącej w południowej części Atlantyku.

W kilka miesięcy po wyruszeniu z portu w Kronsztadzie, oba żaglowce dotarły w końcu 1819 r. do południowego końca Oceanu Atlantyckiego i tu, w rejonie wyspy Południowa Georgia, ekspedycja odkryła nieznaną dotąd wyspę, którą nazwano imieniem młodszego oficera Awnienkowa.

„Człowiek na drodze“

Jednym z autorów, których książki ukażą się w ramach Klubu „Odrodzenia“, jest amerykański pisarz postępowy Albert Maltz. Cała jego twórczość to zdecydowany protest przeciwko ustrojowi kapitali-



Maltz Albert

stycznemu. Dotyczy to zarówno sztuk teatralnych jak „Czarna kopalnia“, której tematem jest strajk górników, czy „Pokój świata“ — demaskujący kulisy zakłamej polityki Stanów Zjednoczonych — jak też twórczości powieściowej.

Dorobek powieściowy Maltza stanowią: „Te trzy dni“ (tłumaczone na język polski), „Krzyż i strzała“, oraz liczne nowele, z których jedna pt. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie“ uzyskała nagrodę jako najlepsza nowela amerykańska w r. 1938. Maltz jest również autorem szeregu postępowych scenariuszy filmowych, które naraziły go na prześladowania osławionej „Komisji do badania działalności antyamerykańskiej“.

Tom zatytułowany „Człowiek na drodze i inne opowiadania“ zawiera osiem nowel ukazujących dramatyczny wycinek współczesnej amerykańskiej rzeczywistości.

stycznemu. Dotyczy to zarówno sztuk teatralnych jak „Czarna kopalnia“, której tematem jest strajk górników, czy „Pokój świata“ — demaskujący kulisy zakłamej polityki Stanów Zjednoczonych — jak też twórczości powieściowej.

Dorobek powieściowy Maltza stanowią: „Te trzy dni“ (tłumaczone na język polski), „Krzyż i strzała“, oraz liczne nowele, z których jedna pt. „Najszczęśliwszy człowiek na świecie“ uzyskała nagrodę jako najlepsza nowela amerykańska w r. 1938.

Tom zatytułowany „Człowiek na drodze i inne opowiadania“ zawiera osiem nowel ukazujących dramatyczny wycinek współczesnej amerykańskiej rzeczywistości.

Kazik nie lubił go. Nie umiałby powiedzieć dlaczego, bo właściwie nie miał ku temu żadnych powodów. Nie lubił, gdy matka mówiła o dyrektorze Łuczyku „pan Marian“, odczuwał niezrozumiałą zadość, gdy się do niego uśmiechała, spotykając go na ulicy; drażniło go życzliwe zainteresowanie dyrektora jej prywatnymi sprawami; ostentacyjnie wychodził z domu, gdy ten niemiły mu człowiek dwa razy czy trzy razy przyjechał do nich, aby zabrać ją do teatru i na jakiś koncert.

Mimo to wiedział, że gdyby zwrócił się do niego w jakiegokolwiek sprawie, mógł liczyć na jego radę i nawet na pomoc. Wiedział, że sprawiłby panu Łuczykowi pewną przyjemność takim dowodem zaufania ze swej strony. I właśnie dlatego nawet w tym wypadku odrzucił tę myśl: wydawało mu się nagle że zwrócenie się o radę do dyrektora byłoby czymś w rodzaju zdrady w stosunku do ojca.

Postanowił „przespać tę sprawę“ i odłożyć decyzję do jutra, ale nie mógł usnąć.

— Muszę o tym pogadać z Gwóźdźmiem — pomyślał, i nagle rozjaśniło mu się w głowie Gwóźdź!

Gwóźdź zawsze interesował się żegluga; znał na pamięć wszystkie nazwy statków zachodzących stale do Gdyni; wiedział, co który z nich przywiózł i jaki ładunek zawiera, a od kilku tygodni nie mówił o niczym innym, tylko o Szkole Morskiej, do której zamierzał wstąpić zaraz po maturze, i o tegorocznej próbiej podróży „Daru Pomorza“ z kandydatami, o podróży do Anglii.

Któż inni, jeśli nie Gwóźdź mógł Chaberkowi udzielić rady? Kto — poza matką — był mu tak bliski? Kto zasługiwał na większe zaufanie?

Myślał teraz gorączkowo, beładnie o tej podróży szkolnego statku: miała się odbyć latem, w okresie wakacyjnym; mógłby przecież wziąć w niej udział; Gwóźdź namawiał go nieraz, żeby porzucił swoje marzenia o lotnictwie i poszedł na morze z nim razem; wahał się nawet, czy tak nie postąpić, a teraz oto nachylała się nad nim okazja — taka okazja!



— Zobaczcie ojca — powtarzał — Zobaczcie ojca...

Widział się na pokładzie białego żaglowca. Płynął do Anglii. Dostrzegł na brzegu wysoką postać w lotniczym mundurze. Potem skoczył, nie mogąc się doczekać przerzucenia pomostu, i — zaczął spadać w przepaść.

Jeszcze zanim znalazł się na jej dnie, zrozumiał, że to tylko sen, i ocknął się. Usłyszał, jak zegar w pokoju matki wybija drugą, odwrócił się na prawy bok i zasnął wreszcie na dobre.

— Nie — powiedział Gwóźdź stanowczo. — Będąc na twoim miejscu, nie zgodziłbym się na wyjazd w tych warunkach. Ani do Anglii, ani dokądkolwiek za granicę. Sam zresztą powiedziałeś, że to byłaby ucieczka. Jakby tak wszyscy stąd wiali — kto zostanie, żeby odbudowywać, żeby pracować?

— No, ale marynarze... — zaczął Chaberek.

— Co, — marynarze? — przerwał mu Gwóźdź. — A ty myślisz, że dla kogo pracują marynarze? Przecież też dla Polski, nie dla obcych!

— Pewnie. Tylko, że przy tym podróżują.

— Podróżują! — Tobie się zdaje, że praca na morzu składa się z przyjemnych podróży i ciekawych przygód, a to jest praca, bracie! Ciężka, uczciwa praca, ale przy tym taka, która daje zadowolenie. Można ją... — zawałał się i spojrział z boku na Chaberkę.

— Można ją pokochać — to chciałeś powiedzieć? — dokończył odważnie Chaberek.

Gwóźdź zaśmiał się krótko. — Właśnie. Tobie takie słowa łatwiej przechodzą przez gębę.

Zaczęli wspólnie zastanawiać się nad tym, w jaki sposób Chaberek mógłby odwiedzić ojca w Anglii, ale Gwóźdź też nie widział żadnego realnego rozwiązania tej sprawy.

— Ja tam będę zapewne w sierpniu — powiedział wreszcie zamyślony. — Mówię ci, że „Dar Pomorza“ idzie w próbę podróży do Anglii...

W tej chwili Chaberek pomyślał, że nie wszystkie słowa „przechodzą mu łatwo przez gardło“, ale przemógł się i sztucznie lekkim tonem zagadnął:

— A co byś powiedział na to, gdybym i ja popłynął w tę podróż?

Gwóźdź aż przystanął. Chwytał go za rękę i szarpnął ku sobie, tak że znaleźli się na przeciw siebie, twarzą w twarz.

— Mówisz serio? — zapytał, patrząc mu w oczy — serio — odrzekł Chaberek. — I potem poszedłbyś do Szkoły Morskiej?

Chaberek potakująco potrząsnął głową. — Daj łapę — powiedział Gwóźdź.

Ich dłonie zwały się w uścisku. Poważna, skupiona twarz Gwóźdźa rozjaśniła się uśmiechem, podczas, gdy jego przyjaciół siłą woli powstrzymał okrzyk bólu; Stefan Gwóźdźicki nie darmo nosił przydomek „Żelaznej Ręki“, jeszcze w tych czasach, gdy był wódzem Indian...

Potem zaczęli omawiać tę sprawę od początku; „od samego dna“, jak się wyraził Chaberek, od tego, że sam uświadamiał sobie jak dalece jego dawny powołanie do lotnictwa związany był z przedwojennym środowiskiem, w którym upłynęły lata jego ówczesnego dzieciństwa. Wtedy nie wyobrażał sobie piękniejszego zawodu nad lotnika, a później, gdy ojciec walczył w polskich dywizjonach RAF-u...

— Czy myślisz, że mogłoby mu to zrobić przykrość? — zapytał nagle przerywając niedokończoną zdanie.

— To, że chcesz zostać marynarzem? — domyślił się Gwóźdź. — Dlaczego? Mój ojciec całe życie pracował na kalei, ale na pewno nie martwił się, że ja nie zostanę urzędnikiem, czy inżynierem kolejowym!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przez ucho IGIELNE
Młodości,
ty na poziomie bądź...

Młodości należy wszystko wybaczyć — powiada ją rozsądni ludzie. Ale ci rozsądni zapominają o jednym: że twierdzenie to staje się mocno ryzykowne w okresie zimy. Tej prawdziwej zimy — ze śniegiem i mrozem.

Zaśnieżonym chodnikiem idzie staruszka, podpierając się niepewnie laseczką. Dopóki stopy brodzą po śniegu, wszystko w porządku. Ale oto nogi idącej wkra- czają na pas gładkiej, szklistej powierzchni, staruszka traci równowagę i pada na chodnik. A wszystko dlatego, że „młodości“... zachciało się właśnie w tym miejscu urządzić ślizgawkę.

Poważny obywatel w okularach spieszy z pracy do domu. Zajęty jest właśnie obmyśleniem koncepcji referatu na najbliższe posiedzenie komitetu blokowego. W chwili, kiedy przed oczyma jego wyobraźni czają się rysować realne kształty projektu — nagle czuje dotkliwe uderzenie w lewą skroń, a jego kapelusz i okulary przedostają się w okolice środka jezdni. Wszy-

siko dlatego, że „młodości“... zachciało się rzucić kulami śnieżnymi w przechodzącą obok pensjonarkę.

Podbite oczy przechodnia, kilka wybitych szyb, zwichnięta noga staruszki — oto niezbyt chlubny bilans działalności młodych zapaleńców „sportu“ zimowego.

Trzeba koniecznie zreformować sposoby uprawiania tego sportu. Nie może on w żadnym razie stać się utrapieniem i zmorą starszych pań, mężczyzn w okularach i emerytów z laseczkami.

Młodości można dużo wybaczyć, ale to nie znaczy, że trzeba wybaczyć wszystko. MIK



...Czy oddacie mi wreszcie mój kapelusz??!!

Coś przystojny

2 x koszykarze Gwardii

W dniu dzisiejszym przyjeżdża do Poznania znakomity zespół koszykarzy krakowskiej Gwardii-Wisły na dwa spotkania z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski w lidze koszykowej.

druzyny krakowskiej jak i obu zespołów poznańskich, spotkania te niewątpliwie stać będą na dobrym poziomie i przyczynią się do emocji zwolennikom piłki koszykowej.



Goście wystąpią w swym najsilniejszym składzie z reprezentantami Polski Dąbrowskim, Kowalską i Arlettem na czele. Jutro, w sobotę, 7 bm., o godz. 18 przeciwnikiem drużyny krakowskiej będzie K. S. Związkowiec Warta, w niedzielę zaś, o godz. 16,30, koszykarze Wisły spotkają się z mistrzem Polski ZKS Kolejarz.

Harrigay Racers jadą do Czechosłowacji

Drużyna hokeistów angielskich Harrigay Racers, która w połowie stycznia odbędzie tournée po Czechosłowacji, rozegrała w Daves mecz z miejscowym klubem HC Davos, remisując 3:3 (0:0, 2:2, 1:1).

Pierwszy swój mecz w Czechosłowacji rozegra zespół angielski 10 bm, w Kladnie z reprezentacją COS.

Oba spotkania odbędą się w nowej Hali Ciężkiego Przemysłu przy ul. Rokossowskiego. Ze względu na dobrą formę

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

KOMUNIKATY

Walne roczne zebranie Motoklubu „Unia“, mające się odbyć w dniu 6 bm., zostało z przyczyn technicznych odroczone na dzień 12 lutego 1950, godz. 10.30. Porządek obrad i miejsce zebrania pozostają bez zmian.

Sekcja lekkoatletyczna K. S. „Związkowiec-Warta“ podaje do wiadomości że z dniem 9 stycznia, tj. od poniedziałku wznawia treningi pod kierownictwem mgr. Karola Hoffmana wg nast. programu: poniedziałki — sala Woj. Osrodka od godz. 18—20; środy — hala Woj. Osrodka od godz. 18—20; piątki — hala Woj. Osrodka od godz. 18—20.

Zaprawa zimowa piłkarzy K. S. „Związkowiec-Warta“ pod kierownictwem trenera Vogla odbywać się będzie w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej przy ul. Niedziałkowskiej wg następującego planu: seniorzy: w środy od godz. 18—21 i w soboty od godz. 18—19; juniorzy: w soboty od godz. 19—21. Udział wszystkich czynnych piłkarzy w treningach obowiązkowy.

Roczne walne zebranie sekcji piłki nożnej ZKS „Włókniarz“ odbędzie się dzisiaj o godz. 15 w sali X Szkoły Powszechnej przy ulicy Bosesj 9. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Równocześnie zawiadamia się że treningi sekcji odbywają się w środy i piątki od godz. 18—20 w hali, oraz w soboty od godz. 18—20 w sali Osrodka Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej.

ZKS „Kolejarz“ Poznań — sekcja tenisa stołowego zawiadamia, że po przeprowadzonej reorganizacji w kierownictwie tej sekcji wznowiono dalszą jej działalność. Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki każdego tygodnia od godz. 17—20 pod kierownictwem ob. Ruszczyki w świetlicy klubowej na boisku przy ulicy Dąbkieckiej nr 48. Zapisy nowych członków przyjmuje się na miejscu w sekretariacie Klubu przy ul. Zygm. Starego 4a.

TEATRY

WIELKI: piątek o godz. 19 — „Goplana“ Władysława Zelenego pod batutą Z. Wojciechowskiego w następującej obsadzie: Z. Chwojka-Charlampowicz, Z. Czepielówna, J. Musielewska, A. Pichłówna, E. Szabrańska, I. Zychowska, Fr. Arno, W. Chomiak K. Kowalski i R. Peter. Reżyseria: Teofil Trzcialski dekoracje projektu Karola Frycza, balet układu Maksymiliana Stankiewicza, Sobota — „Eugeniusz Oniegin“ Czajkowskiego.

POLSKI: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „Dzieci słońca“ M. Gorkiego (ostatnie przedstawienie).

NOWY: dziś i codziennie o godz. 19.30 — „W pewnym mieście“ A. Sofronowa (tylko do końca tygodnia).

KOMEDIA MUZYCZNA: dziś o godz. 16.30 — „Ja tu rządzą“, o godz. 20 — „Tu mówi Tajmyr“ A. Gałczyca i K. Isajewa. MEODEGO WIDZA: dziś o g. 16 i 18 i jutro o godz. 18 — „Rycerze radości“.

KINA

Apollo: „Śpiewak nieznan“ o godz. 15.30, 18 i 20.30; Baltyk: „Pieśń Tajgi“ o godzinie 15.30, 18 i 20.30; Muza: „Bogaty pion“ o godz. 16, 18 i 20; Rialto: „Moja siostra Ellen“ o g. 16, 18 i 20; Warta — „Konik Garbusek“ o godz. 16 i 18. — Aktualność nr 1 o g. 20 i 21.

WYSTAWY

Centralne Biuro Wystaw Artystycznych (Delegatura w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28) „Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej“. Wstęp na bieżące wystawy w Delegaturze Centralnego Biura Wystaw Artystycznych jest bezpłatny. Czas otwarcia lokalny w dni powszednie od godz. 9—18, w niedziele i święta od godz. 10—16.